GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

S R O D A

5 GRUDNIA 1917.

NR. 285. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Socyalistyczne upaństwowienie ziemi w Rosyi.

Rewolucyjny rząd bolszewicki w Rosyi dokonał aktu, który na wypadek utrwalenia się — czego wobec płynności stosunków rosyjskich przesądzać jeszcze nie można — oznaczałby przewrót w stosunkach socyalnych tak olbrzymi, iż chcąc znaleźć dla niego skalę porównawczą, trzebaby cofnąć się o wieki, może o tysiąclecie historyi. Dekretem z 8. listopada b. r. rząd bolszewicki ogłosił unarodowienie ziemi drogą przejęcia na własność państwa wszelkiej większej własności ziemskiej, prywatnej, kościelnej i klasztornej, która przydzielona ma byc następnie ludności włościańskiej, przedowszystkiem bezrolnej.

Głuche wiadomości o tym przewrotowym akcie dochodziły już przed niedawnym czasem. Obecnie otrzymujemy od korespondenta naszego w Kopenhadze list, który tę wieść potwierdza i objaśnia szczegółami, zaczerpniętemi z urzędowego dekretu. Szczegóły te brzmią chaotycznie i w wielu punktach niejasno. Niepodobna z nich mianowicie wywnioskować dokładnie, czy ziemia ma być zabrana dotychczasowym właścicielom prywatnym bez wynagrodzenia, drogą prostej konfiskaty, która byłaby bezprzykładnym gwałtem, czy drogą wykupu przez państwo. Fakt wywłaszczenia zdaje się być jednak tym razem pewnym. Zamierzona przez bolszewików organizacya władania ziemią miałaby cechy wybitnie socyalistyczne: ziemia ma być własnością „narodową" i co pewien okres czasu nanowo rozdzielaną pomiędzy pracujących na roli.

Aby chociaż w przybliżeniu ocenić znaczenie tego olbrzymiego przewrotu, którego następstw dla całokształtu życia niepodobna na razie objąć, należy uzmysłowić sobie jeszcze, że eksperyment bolszewicki, podobnie, jak wszystkie przeistoczenia stosunków, podjęte przez rewolucyę rosyjską, ma być przeprowadzony nie w obszarze jakiejś gminy „wzorowej", w której eksperymentowali niegdyś pierwsi socyaliści utopijni, lecz na przestrzeni — połowy Europy. Cała Rosya staje się wyspą Utopią Tomasza Moorusa. Przez bezprzykładną ironię dziejów, nienasycona w zdobyczach polityka imperyalistyczna carów rosyjskich ma przejść do historyi jako przygotowanie pola doświadczalnego dla najzuchwalszych pomysłów socyalizmu.

Poniżej podajemy szczegóły, otrzymane od naszego korespondenta.

Kopenhaga, 24. listopada.

Pisma polskie, które nadeszły tu dziś z Piotrogrodu z datą 18. listopada, przynoszą w oryginalnem brzmieniu tekst dekretu rządu bolszewickiego o wywłaszczeniu ziemi. Dokument ten, niesłychanej wagi, także dla nas Polaków, wydany został 8. listopada, a więc w pierwszych dniach rewolucyi bolszewickiej i według „Izwiestji" Rady delegatów robotniczych i żołnierskich brzmi jak następuje:

„Znosi się natychmiast bez wszelkiego wykupu własność obywatelską na ziemię. Majątki prywatne, opanowane, klasztorne, i cerkiewne z całym inwentarzem żywym i martwym, zabudowaniami folwarcznemi i wszystkiemi przynależnościami, przechodzą w zawiadywanie gminnych komitetów robotniczych i powiatowych Rad delegatów włościańskich aż do Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Rady powiatowe powinny przedsięwziąć zarządzenia dla zachowania porządku przy konfiskacie majątków, dla określenia, jakiej przestrzeni posiadłości ulegają konfiskacie, dla przeprowadzenia ścisłego spisu skonfiskowanego mienia i dla ochrony całego gospodarstwa z wszelkiemi zabudowaniami, narzędziami, bydłem i zapasami produktów. Kierować się należy przy wywłaszczeniu instrukcyą, ułożoną przez redakcyę „Izwiestji" Wszechrosyjskiej Rady włościańskich delegatów, na podstawie 242 miejscowych instrukcyi włościańskich.

Tym, którzy ucierpieli z powodu przewrotu majątkowego, przyznaje się tylko prawo do poparcia społecznego przez czas, niezbędny do przystosowania się do nowych warunków istnienia.

Ziemie z gospodarstwem o wysokiej kulturze: ogrody, plantacye, szkółki drzew, oranżerye nie będą dzielone, ale przechodzą, jako pokazowe, w wyłączne użytkowanie państwa lub gmin. Stajnie rozpłodowe, państwowe i prywatne obory zarodowe, hodowle ptactwa itd. będą skonfiskowane, staja się mieniem ogólno-ludowem i przechodzą w wyłączne użytkowanie państwa lub gminy.. Sprawę wykupu rozpatrzy Konstytuanta. Inwentarz będzie skonfiskowany bez wykupu.

Prawo użytkowania ziemi otrzymują wszyscy obywatele rosyjscy, którzy chcą ją obrabiać swą pracą. Praca najemna nie jest dopuszczalna. Rolnicy, którzy z powodu starości lub niedołęstwa nie mogą sami pracować na roli, otrzymują w zamian emeryturę od państwa. Użytkowanie ziemi opiera się na równości. Ziemia będzie dzielona między pracujących stosownie do warunków miejscowych, według normy płacy lub wyżywienia. Forma użytkowania jest dowolna i może być prowadzona w odrębnych koloniach, we wspólnem władaniu, lub przez kooperatywy. Wszystka ziemia wywłaszczona stanowi ogólno-narodowy fundusz rolny. Rozdzieleniem jej między pracujących zawiadują samorządy miejscowe i centralne. Podział dokonywany jest peryodycznie, zależnie od przyrostu ludności i wzrostu wytwórczości i kultury gospodarstwa rolnego. Przy zmianie granic nadziałów pierwotne jądro nadziału powinno zostać nietykalnem. Ziemia członków opuszczających rolę powraca do funduszu rolnego, pierwszeństwo do niej mają najbliżsi krewni lub osoby, wskazane przez opuszczających. Koszty melioracyi przy oddaniu nadziału ulegają zwrotowi. W razie braku ziemi w poszczególnych miejscowościach, nadmiar ludności ulega przesiedleniu. Koszty przesiedlenia i zaopatrzenia pokrywa państwo."

Na końcu dekret nadmienia, że ziemie zwykłych włościan i kozaków nie ulegną konfiskacie.

J. K.

Politycy niemieccy, którzy pragną związać tworzące się państwo polskie z Europą środkową, a równocześnie wszystkimi sposobami podsycają rozłam między Polską a Litwą, która w myśl ich intencyi ma do składu Europy środkowej wejść również, popełniają bijącą w oczy niekonsekwencyę. Cóż bowiem za wartość będzie przedstawiał ów twór środkowo-europejski, jeżeli poszczególne jego części będą stały w stosunku do siebie na stopie wojennej? Cała polityka niemiecka na Litwie pracuje z możliwie maksymalnym wysiłkiem — przeciw „Europie środkowej". Zasada: „Dziel i panuj" miała sens. Zasada: „Dziel i twórz Europę środkową" niema ani za grosz sensu.

Km.

O program polskiego rządu.

Prezes ministrów polskich, p. Kucharzewski, w toku narad z poszczególnemi stronnictwami nad składem swego gabinetu i ustaleniem jego linii programowej, zwrócił się również do „Koła międzypartyjnego", grupującego żywioły, które stoją dotąd na uboczu od akcyi politycznej, prowadzonej przez partye t. zw. aktywistyczne. Konferencya p. Kucharzewskiego z przywódcami „Koła międzypartyjnego" trwały przez kilka dni i nie doprowadziły na razie do pożądanego wyniku. O przebiegu tych rokowań zamieszcza warszawska „Gazeta poranna", zbliżona do „Koła", następujące szczegóły:

„Na wstępie p. J. Kucharzewski obszernie wyłuszczył swój program działalności. Stwierdził, że sytuacya jest dla nowo powstającego państwa polskiego bezprzykładnie trudna, że tylko przy poparciu ogółu może jego program uwieńczyć się powodzeniem. Po wyczerpującem przedstawieniu konieczności oparcia się na akcie 5 listopada, dalszą część swego expose poświęcił p. Kucharzewski wyłącznie sprawie armii. Z naciskiem i kilkakrotnie powtarzał, iż armię rząd polski musi wystawić w najbliższym czasie przed zwołaniem Rady Stanu, że byłby pierwszy przeciwny temu, aby armia ta pozostała bezczynna w kraju, że musi być natychmiast użyta na froncie wschodnim, między innemi ze względu na konieczność odgrodzenia się w ten sposób od wpływów socyalnej rewolucyi rosyjskiej.

„Na liczne interpelacye, które następnie wnosili obecni przedstawiciele stronnictw, a które również tyczyły się głównie sprawy armii, jako najpoważniejszej, p. Kucharzewski szczegółowo odpowiadał i między innymi zakomunikował, iż armia polska będzie utworzona z powołania z 3—4 roczników (około 100.000), że zorganizowana będzie przez korpus oficerski polski, pozostawać zaś będzie pod naczelnem dowództwem gen.-gubernatora warszawskiego v. Beselera. — Konferencya miała charakter szczerej wymiany myśli, lecz do rezultatu nie doprowadziła".

„Gazeta poranna" nie mówi, jakoby ta porozumiewawcza dyskusya była nieodwołalnie rozbita.

Rzeczy polskie.

„Umiarkowany aktywizm".

W pewnej części prasy warszawskiej toczy się żywa dyskusya na temat: jakim aktywizm być powinien, aby zjednać sobie, prócz dotychczasowych wyznawców, także resztę społeczeństwa? Wysunął tę kwestyę „Kuryer Polski", który mniema, że działacze aktywistyczni zachowują się wobec „biernych" zbyt agresywnie i gwałtownie, co jest błędem, gdyż przy łagodniejszej taktyce możnaby pozyskać dla aktywizmu wiele pożądanych jednostek z przeciwnej strony. Społeczeństwo — kombinuje „Kuryer" — jest chore i chcąc je pociągnąć za sobą, trzeba postępować z niem jak najoględniej. Mając na myśli tę zmianę taktyki, bez naruszania zresztą w czemkolwiek samej ideologii ruchu, „Kuryer Polski" zażądał od skrajniejszych pod względem metody grup aktywistycznych, aby złagodziły swój ostry i drażniący ton. Nazwał to „aktywizmem umiarkowanym".

Przeciw tym wywodom wystąpił organ t. zw. centrum narodowego „Głos" w szeregu artykułów, zatytułowanych: „W obronie aktywizmu". „Głos" broni dotychczasowej metody, nie sądząc, aby ona była tak gwałtowną, jak się to zdaje „Kuryerowi", a przy sposobności przypomina temu pismu, że to właśnie ono, niezbyt dawno temu, najostrzej atakowało przeciwników „aktywizmu". W sukurs „Głosowi" pospieszył piotrkowski „Dziennik Narodowy", który, jako tuba ideowa N. K. N-u, jest zwolennikiem najotrzejszej walki w łonie społeczeństwa i gdyby tylko mógł, toby z rokoszą smarzył „pasywistów" w gorącej smole, a przynajmniej przypiekał dokładnie na wolnym ogniu. Odwracając hasło „Kuryera Polskiego", domaga się „Dziennik" raczej „umiarkowanego aktywizmu", niż utemperowania metod „aktywistycznych". Do porozumienia, jak dotąd, nie doszło.

Jako zajmujący szczegół dopisać należy do powyższej polemiki informacyę, jaką od korespondenta swego z Warszawy otrzymała poznańska „Gazeta Narodowa". Korespondent ten, p. Ed. Biały (pseudonim wybitnego pisarza warszawskiego), zaznacza, że właśnie ten rodzaj aktywizmu, za którym przemawia „Kuryer Polski", aktywizm umiarkowany, „dochodzi obecnie do władzy w pierwszym gabinecie polskiego państwa". „P. Kucharzewski — stwierdza korespondent „Gaz. Nar." — będzie aktywistą szczerym, nawet stanowczym, ale oględniejszym politycznie", niż aktywiści z pod znaku „Głosu".

Kontratak niemiecki pod Cambrai.

Walki pod Cambrai zaczynają dla Anglików przybierać bardzo niekorzystny obrót. Planowane tutaj przez gen. Bynga przełamanie frontu niemieckiego nie udało się zupełnie, a obecnie nawet stworzone przez atak angielski klinowe wdarcie się w linie niemieckie zaczyna dla samych Anglików stawać się niebezpiecznem. Ostatnie bowiem sukcesy niemieckie grożą wojskom angielskim poprostu okoleniem w zdobytym klinie. Dowództwo angielskie nie chcąc do takiej właśnie sytuacyi dopuścić, usiłowało zaraz, skoro przekonało się, że nie uda mu się przebić linii niemieckich wgląb rozszerzyć włamanie ku północy i w ten sposób stworzyć dla siebie trochę wolnej przestrzeni do osłony boków ale wykonanie tego zamiaru przyszło za późno. Atakujące kolumny angielskie spotkały już na swej drodze silne posiłki niemieckie, które nie tylko je powstrzymały, ale odrzuciły daleko wstecz.

Niemcy podjęli 30 listopada kontratak na skrzydłach włamania angielskiego i zdołali mimo dzielnej, jak zresztą sami przyznają, obrony Anglików odebrać im znaczną część zdobytego terenu. Od północy zostało skrzydło angielskie odrzucone aż na południe od Moeuvres, gdzie przebiegała dawna pozycya niemiecka, a wojska niemieckie posunęły się aż poza drogę Bapaume—Cambrai. Wskutek tego musieli Anglicy wśród ciężkich strat cofnąć swój środek aż po miejscowości Graincourt, Anneux i Cantaing.

Równocześnie wykonali Niemcy atak na południowe skrzydło angielskie i tu posunęli się jeszcze dalej niż na północy. Nie tylko bowiem odzyskali cały utracony teren, ale jeszcze wysunęli swą nową linię bojową bardziej na zachód zdobywając leżące już w dawnych liniach angielskich miejscowości Gonnelieu i Villers Guisiain. Anglicy trzymają się jedynie jeszcze w odcinku koło Marcoing, ale pozycya ta jest obecnie silnie flankowana i bez dostatecznej osłony skrzydeł utrzymać się nie da.

W walkach tych zdobyli Niemcy około 100 armat a więc prawie tyle ile przy wdarciu się Anglików w ich linie stracili i wzięli około 8000 jeńców, więc niewiele mniej, niż poprzednio pozostało w rękach angielskich.

Anglicy stoją obecnie na tych pozycyach, które osiągnęli w pierwszym dniu swojego przełomowego ataku.

Pisma niemieckie nie ukrywają swej radości z tego bądź co bądź znacznego sukcesu i wskazują, że rozstrzygnięcie wojny musi zapaść na terenie zachodnim i to na francuskiej części frontu. Tu spodziewają się Niemcy w najbliższym czasie wykonać decydujące uderzenie, któreby doprowadziło do rozstrzygnięcia. Przyjdzie im to o tyle łatwiej, że przez sytuacyę na froncie wschodnim, która dzisiaj dla koalicyi stała się już beznadziejna, zwolnione zostaną znaczne rezerwy, które bardzo szybko znajdą się na froncie zachodnim. Walki we Flandryi wyczerpały w znacznej mierze rezerwy angielskie i Anglicy nie będą mogli uzupełnić ich tak szybko, aby mogły stawić skutecznie czoło nowym rezerwom niemieckim, które może jeszcze przed nastaniem ciężkiej zimy mogą na froncie zachodnim przynieść nam niejedną niespodziankę. Wogóle sytua-

---

Wartości historyczne Polski.

(Antoni Chołoniewski: „Duch dziejów Polski" Kraków 1917).

II.

Mierzyli ci historycy Polaków jakąś idealną miarą, domagali się, by w Polsce XVI czy XV stulecia był taki doskonały ustrój, jakiego nie znało w tym czasie żadne państwo świata. Czyż można takie wymagania stawiać, by ta Polska wszystkie inne państwa zawsze stale wyprzedzała?

To był naukowy błąd. Przesadzali w krytycyzmie, widzieli zło nie tylko w tem, co złem było, ale w instytucyach takich, które ani same w sobie złe nie były, ani tembardziej relatywnie, jeśli się je porówna z instytucyami, które współcześnie gdzieindziej istniały.

Ale skąd ten błąd się wziął? Jak ci wybitni uczeni mogli taki błąd popełniać?

Jeśli sięgniemy do źródła, to znajdziemy je — w ich gorącej, serdecznej miłości Ojczyzny. Ich umysły opanowała jedna myśl — o tej Polski odrodzeniu. By się ta Polska odrodzić mogła, to musi się składać z ludzi wyrobionych sercem i duchem, którzy mieliby jaknajmniej wad, którzy potrafiliby służyć tej Ojczyźnie z zupełnem zapomnieniem o sobie, pamiętali o swoich obowiązkach wobec niej, zapominali dla dobra całości o swoich prawach, świadomie z nich rezygnowali. A najlepszą drogą do wyrobienia tego ducha w sobie, to uznanie swoich wad, tych wad wyplenienie. Wskazać te wady, wezwać do budzenia tężyzny — to była myśl tych ludzi. A czy można było wstrząsnąć sumieniami silniej, jak mówiąc społeczeństwu: poprawcie się, bo przez te wasze wady upadła Ojczyzna?

Ten to czynnik pozanaukowy oddziałał na konstrukcyę historyczną twórców szkoły krakowskiej. I choć to ze stanowiska nauki wada, gdy szkodliwie wpływało na jej objektywność, z szacunkiem i z czcią na tych ludzi się patrzy i patrzeć musi. Bo choć zbłądzili, to z intencyi czystych, najszlachetniejszych, jakie mogą grać w duszach ludzkich. I nikt im nie zarzuci złej wiary, gdy oni w to, co mówili, głęboko wierzyli. I wybaczyć im można, że ta ich teorya nie wolną była od przymieszki — u niektórych późniejszych ich uczniów nawet bardzo silnej — politycznych koncepcyi; może na te ich polityczne koncepcye nawet te teorye naodwrót wpływ miały. Ci uczeni — to równocześnie filary konserwatywnego stronnictwa, które oświadczało się za silnym rządem, za kierowaniem społeczeństwa z góry, przeciw demokratyzacyi, a przynajmniej zbyt szybkiej demokratyzacyi itd.

III.

Szkoła krakowska spełniła świetnie swoje zadania — polityczno-narodowe. Doprowadziła do porachunku narodowego sumienia, przyczyniła się wydatnie do rewizyi i potępienia poglądów, które były szkodliwe, do wykorzenienia rozmaitych chwastów, którymi zarosła dusza polska. Dziś niema nikogo w Polsce, ktoby nie potępiał nadużycia wolności, wybujałą indywidualność, nie umiejącą się podporządkować dobru ogólnemu, liberum veto itd. Dziś niema nikogo, ktoby przynajmniej otwarcie śmiał występować przeciw równouprawnieniu wszystkich członków społeczeństwa, ktoby nie rozumiał potrzeby ochrony stanu włościańskiego, handlu czy przemysłu. W tem dużą część jest zasługą tej historycznej szkoły.

Ale ujawniły się też i szkodliwe skutki takiego potępiania za daleko idącego, bezwzględnego, bezlitosnego, polskich pojęć i instytucyi, takiej wiwisekcyi, która ciągle coraz nowe wykrywała w ciele Polski patologiczne objawy. Te szkodliwe skutki ujawniły się nietylko w tem, iż obcym, przed którymi te badania i rozmyślania nie mogły się przecież ukryć, dostarczały broni przeciw nam, broni tak ostrej; wszakże w czasie tej obecnej wojny tyle sformułowano zarzutów przeciw możności odbudowy polskiego państwa, które opierały się na tych właśnie twierdzeniach polskich historyków, z nich wysnuwały wnioski, że do niezależnego bytu nie jesteśmy zdolni, więc i nie mamy prawa o państwo własne się upominać. Szkodliwe skutki objawiały się też w depresyi, jaką wywoływały, w zniechęcaniu do naszej historyi, gdy przecież ubiegłe dzieje żyją żywem życiem w psychice każdego społeczeństwa. Stronnictwa skrajne wyzyskiwały te argumenty historyków, by zrażać szerokie masy wogóle do Polski, używały ich do siania i pogłębiania stanowych różnic i niechęci. Ci, którzy ojczyźnie i jej przyszłości poświęcali swe myśli serdeczne, z boleścią patrzyli, że nie mogą w przeszłości naszej znaleźć podpory dla swoich zamierzeń. A jakże to wiele znaczy, czyż trzeba mówić? Czyż trzeba wskazywać, ile siły Francuzom dodaje to, iż czują się oni „une grande nation" w całej swej przeszłości?

W czasie tej wojny zwłaszcza te momenty szkodliwe z nauk krakowskiej szkoły zaznaczać się zaczęły z coraz większą siłą, coraz częściej zaczęto pytać, czy naprawdę w Polsce tak wszystko było spaczone, wykrzywione? I uczucie gorące samą intuicyą nie umiało jakoś pogodzić się z tem, żeby to tak rzeczywiście było, że myśl rozumująca, porównywając hasła, jakie dziś się rozlegają i porywają umysły, z temi ideami, które dawniej Polsce były własne, zaczęła się zastanawiać nad tem, iż przecież te dzisiejsze hasła i dawne polskie idee takie zgodne z sobą, i pytać, jak to możliwe, by co dziś jest ideałem, którym szczycić się można, było błędem — w tej dawnej Polsce?

Zaczęła się budzić reakcya. Nie znaczy to, jakoby jej objawów nie było i dawniej. Przeciw poglądom szkoły krakowskiej występowali już dawniej niektórzy historycy, zwłaszcza warszawscy: Korzon i Smoleński, w Krakowie przed laty przeszło dziesięciu pozwolił sobie na krytykę pewnych jej twierdzeń niżej podpisany na konferencyach historycznych, urządzonych przez prof. Stanisława Zakrzewskiego w auli uniwersytetu. Ale chór z ogółu historyków złożony, głośniejszy był, niż te — nieliczne sola. Gdy badania monograficzne wykazywały, że w Polsce nie tak było źle, jak np. praca Ulanowskiego o wsi polskiej, to jednak nie umiano i nie chciano zużytkować ich dla rewizyi wszechwładnej teoryi. A ogół przecież nie śmiał przeciw fachowcom mieć innego zdania i — rzecz jasna — nie mógł, gdy brakłoby mu dostatecznych argumentów.

(Dokończenie nastąpi).

STANISŁAW KUTRZEBA.

cya militarna koalicyi nie jest obecnie najlepsza. Opinia po tamtej stronie frontu zdaje sobie z tego sprawę, to też „Times“ w jednym z ostatnich numerów pisze: Nie możemy siebie oszukiwać, ani też nie możemy ukrywać przed angielskim narodem, że szybkie i skuteczne włamanie się mocarstw centralnych do Włoch w obecnym momencie stanowi ciężki cios dla sprawy wszystkich sojuszników. Przychodzi on bowiem w chwili, gdy miliony Rosyan są wprawdzie uzbrojone ale nieczynne. Zmienia on zupełnie plany koalicyi i nakłada na wszystkich sojuszników brzemię ciemnych następstw.

Najbliższe tygodnie przyniosą może potwierdzenie tych poglądów.

KRONIKA.

ŚRODA 5 Juliusza

Wschód słońca o godz. 7·24 r.
Zachód „ „ 3·38 w.
Długość dnia godz. 8, m. 19.
Najn. ciepłota —4·5, najw. —3·1
Prognoza: Śnieg.

Kraków, dnia 5 grudnia.

Mamy pierwszą śnieżycę i gołoledź na asfaltach, wywracają się konie fiakierskie wygłodzone, których podźwignięcie nie jest łatwe. Pod piekarniami snuły się od świtu długie ogony, a nędznie odziane kobiety i dzieci dygotały od zimna godzinami całemi, wyczekując na chleb. Głód coraz bardziej zaczyna się panoszyć, przemawia z zapadłych oczodołów wynędzniałej ludności, lecz obrazków tych smutnych nie widzą ci, którzy kierują przydziałem mąki, dozwalając na krzywdzenie najbiedniejszej ludności, dla której brak chleba i kasz musi powodować katastrofę głodu.

Do strasznych plag, jakie przechodzi ludność, zaliczyć należy brak obuwia i ciepłego odzienia. Słyszymy o mającej powstać sekcyi odzieniowej, lecz zbliżające się mrozy nie zachęciły inicyatorów do pośpiechu w wykonaniu cnych zamiarów. W lokalu t. zw. „Volksbekleidung“ przy ul. Dietlowskiej widzimy jak dawniej kręcących się starozakonnych żydków z pokaźnymi lokami przy uszach. Co to ma znaczyć, tego nikt z funkcyonaryuszy wytłumaczyć nie może, a wyjaśnienia mógłby tylko udzielić kierownik tej sekcyi. Sądzimy jednak, że zagadką tą zajmą się odnośne czynniki, a podglądnięte te prawdziwie galicyjskie obrazki, nadają się do uwiecznienia miłych stosunków wojennych i panującej w centralach gospodarki.

Uprawia się bezkarnie lichwę, słyszy się ciągle o zajęciu nici, o wytaczaniu coraz to nowych dochodzeń, o uprawianiu lichwy tym artykułem, tymczasem roboty krawieckie dochodzą do niesłychanych wprost cen, w zdumienie wprowadzających gości przybyłych do Krakowa. Masarnie zamknięte od szeregu dni z powodu zupełnego zaniku nierogacizny na targach i wybijania jej masowego na prowincyi.

Organa kontrolne dotychczas nie zajęły się jeszcze wykryciem fałszerzy masła nasycanego wodą dla oszukańczych celów, dostarczanego do sklepów, których właściciele są współwinni w oszustwach, a za donoszone ze wsi masło żądają kobiety do 44 K za kilogram. Dotkliwie odczuwać się daje także brak jaj, aczkolwiek jest to zwykły objaw przedświąteczny, lecz przy braku innych artykułów bardzo przykry. Wprawdzie oficyalnie wywóz jest zamknięty, jednakowoż praktykowane wysyłanie ich w kartonach przez żołnierzy niemieckich, musiało się odbić na konsumcyi krajowej.

Wielkie kooperatywy spożywcze mijają się już z celem z powodu nadmiernej ilości członków przy równocześnie kurczących się stale przydziałach. Zdobycie jakiegokolwiek towaru napotyka na szalone trudności, do czego przyczyniają się obok wyczerpania także trudności komunikacyjne, wynikłe przez zniszczenie środków transportowych i brak węgla.

Biedny nasz magistrat staje się kozłem ofiarnym częstokroć także za niepopełnione winy. Poza aprowizacyjnemi historyami, jakie powtarzają się ciągle, mści się ustawicznie bezplanowa a dorywcza budowa „Wielkiego Krakowa“, która nie dozwoliła na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj w miejskich zakładach przemysłowych, aby mogły sprostać swym zadaniom. Wymownym tego dowodem są: elektrownia, gazownia i wodociąg miejski. Nie do pozazdroszczenia jest los kierowników tych zakładów, na których niezasłużenie padają gromy. Poza brakami, na które chronicznie cierpią gazownia i elektrownia, odczuwać się daje szczupłe wyposażenie ich w personal techniczny i administracyjny, niedozwalający na utrzymanie dyżurów nocnych, rozpoczynających się w tych zakładach już o godzinie 8 wieczorem. Pomimo ustawicznych skarg przy nadmiernych cenach dyktowanych konsumentom gazu i elektryki, nie pomyślano o reorganizacyi miejskich przedsiębiorstw prowadzonych biurokratycznie i nieliczących się zupełnie z zasadniczymi kupieckimi obowiązkami, wobec klienteli zmuszonej do słuchania dyktatury zmonopolizowanych przez miasto przedsiębiorstw.

Mamy nadzieję, że p. wiceprezydent Sare, w którego referacie pozostają miejskie przedsiębiorstwa, dokładnie wglądnie w przykre stosunki, na jakie narażeni są konsumenci, postara się o uzupełnienie personalu, zaprowadzenie dyżurów, celem uniknięcia niebezpieczeństw, jakie z powodu tego wyniknąć mogą, położenia tamy skargom, jakie ustawicznie napływają do redakcyi pism, abyśmy nie byli zmuszeni ich powtarzać, na co trzebaby stworzyć osobną rubrykę pt.: „Magistracka gospodarka“.

Z miasta.

POMOC DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Wobec dotkliwego braku chleba i mąki przybyło w sobotę ubiegłego tygodnia do gmachu namiestnictwa grono kobiet, przedstawicielek najbiedniejszych warstw ludności miejskiej, z prośbą o pomoc rządową. Kierownik krajowego Urzędu gospodarczego generał hr. Lamezan zarządził, by z istniejących skromnych zapasów wydano bezzwłocznie na cele wyżywienia najuboższej ludności cztery wagony pęcaku. W poniedziałek zjawiła się u hr. Lamezana ponownie deputacya kobiet, której wyjaśniono rządową akcyę pomocy wobec przejściowych braków artykułów spożywczych, oraz sprawę przydziału węgla. Ponieważ nie nadeszły jeszcze zapasy mąki, wystarczające na zapewnienie normalnych racyj chleba dla całego miasta, polecił szef krajowego Urzędu gospodarczego, by przedewszystkiem wypiekały chleb piekarnie położone w dzielnicach, w których zapotrzebowanie jest najsilniejsze.

KONTROLA CEN W KAWIARNIACH I CUKIERNIACH. Dyrekcya policyi zarządziła kontrolę cen w kawiarniach i cukierniach krakowskich. W czasie przeprowadzanej kontroli stwierdzono, że znaczna część tych przedsiębiorstw żąda za podawane potrawy i napoje cen nadmiernie wygórowanych. W cukierni J. M. w śródmieściu np. za obwarzanek, który przed wojną kosztował 4 hal., żądają obecnie 80 hal.; za ciastko wielkości korony 80 halerzy i t. d. Policya, po stwierdzeniu nadużyć i spisaniu protokołów, przekazała sprawę prokuratoryi państwa.

Przy tej sposobności podnieść trzeba, że w ostatnim czasie powstają coraz nowe żydowskie sklepy cukiernicze w różnych dzielnicach miasta pod firmą: „bazarów“, „salonow lodowych“ i tp., w których przy znanej „wschodniej czystości“ kwitnie zwyczajna lichwa. Kramy te mają zawsze znaczną ilość towaru, podczas gdy nawet pierwszorzędne firmy sklepy swe zamykać muszą — z powodu braku towaru. Skąd te „bazary“ i „salony“ biorą tak wielką ilość cukru, potrzebnego na wyroby?! Wyjaśnienie tej kwestyi byłoby bardzo interesujące dla publiczności, która z powodu braku cukru często cukierkami z tych „bazarów“ i „salonów“ napoje słodzić musi.

KRAKOWSKA KOMISYA BADANIA CEN odbyła w dniu 30 z. m. plenarne posiedzenie, na którem rozpatrzono i załatwiono ogółem 13 spraw karnych o lichwę towarową z tym wynikiem, że w dwóch wypadkach uznano cenę żądaną za usprawiedliwioną, w 6 przypadkach za nadmiernie wygórowaną, podczas gdy pozostałe 5 spraw przydzielono podkomisyom do zbadania lub odroczono w celu przesłuchania powołać się mających znawców; nadto ustalono ceny wytyczne warzyw na sezon zimowy. W końcu przeprowadzono dyskusyę na temat uprawianego już całkiem jawnie zarówno przez producentów i przemysłowców, jak przez kupców i handlarzy wyzysku konsumentów i postanowiono wobec szczupłego zakresu działania, jaki już ustawa zakreśla pod tym względem komisyi, ograniczonego nadto przez rozporządzenie wykonawcze ministra żywnościowego odnieść się do namiestnictwa z żądaniem, iżby władzom politycznym i ustanowionym przez nie organom nadzorczym dla tępienia lichwy, poleciło działać w stałej łączności z tutejszą komisyą i zasięgać jej opinii we wszystkich przypadkach, gdy chodzi o ważniejsze zarządzenia.

LICHWIARSKI HANDEL MĄKĄ. Policya aresztowała w poniedziałek dwóch pokątnych handlarzy mąką: Stanisława Gardowskiego, lat 50, właściciela ajencyi „Uniwersum“ przy ul. Karmelickiej i wspólnika jego Bronisława Wysokińskiego. Wymienieni handlarze osobiście lub za pośrednictwem osób trzecich, wykorzystując obecne bardzo ciężkie położenie ludności, ofiarowali różnym osobom prywatnym i piekarzom dostawę mąki w wielkich ilościach nawet w wagonowych transportach, po cenach lichwiarskich, przeważnie 800 do 900 koron za 100 kilo. Policya znalazła u obwinionych liczne torebki papierowe, celowo sporządzone, z różnemi próbkami mąki i cenami jej; próbki te będą przedmiotem szczegółowego badania, by stwierdzić, skąd mąka, przez spekulantów oferowana, pochodzi. Istnieje podejrzenie, że aresztowani utrzymywali stosunki z pewnymi młynami galicyjskimi, które im mąki pokątnie dostarczały. Sprawa pochodzenia mąki przez aresztowanych sprzedawanej powinna być gruntownie wyjaśnioną; od tego bowiem, skąd mąka przez obwinionych dostarczana pochodzi, zależeć będzie kwalifikacya karna ich przestępstwa.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siódmy „Powrót Odysa“ St. Wyspiańskiego z pp.: Bednarzewską, Kamińską, Sosnowskim, Węgierko, Szymborskim, Noskowskim i Żarskim w rolach głównych. Jutro „Carewicz“ G. Zapolskiej, który na dotychczasowych czternastu przedstawieniach wypełniał salę do ostatniego miejsca. Rolę główną gra p. Aleksander Węgierko.

Piątkowe wznowienie „Walki kobiet“ Scribe'a i Legouve'go zapowiada się bardzo interesująco w obecnej obsadzie, jaką tworzą pp.: Bednarzewska, Kamińska, Feldman, Bończa i Brzeski w rolach głównych.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj „Lalka“ Audrana, będąca stałą atrakcyą naszej operetki, dzięki świetnemu zespołowi, złożonemu z pp.: Miłowskiej, Zimajer, Millera, Karasińskiego, Lelewicza i in.

Jutro po południu wystawia scena ludowa atrakcyjną sztukę Zofii Rogoszównej p. t. „Dary czarnej wróżki“, przerobioną z powieści Thackeray'a. Sztuka ta, przeznaczona dla dzieci, jak wszystkie utwory autorki „Piskląt“, spotka się niewątpliwie z gorącem przyjęciem naszych „milusińskich“. „Dary czarnej wróżki“ otrzymają nową wystawę oryginalną, muzykę skomponował znany muzyk, p. Maryan Rudnicki.

W przygotowaniu na 11 b. m. interesująca sztuka p. Leona Wiesenberga p. t. „Sądny dzień“, rozgrywająca się w światku żydowskiego getta. Na tem tle osnuł autor szereg fascynujących scen z życia tak swoistej społeczności. Próby, pod kierunkiem p. Czarnowskiego, są w pełnym toku.

WSPARCIA DLA WDÓW PO RZEMIEŚLNIKACH. Magistrat ogłasza: Odsetki, narosłe w roku 1917 od kapitału z zapisu ś. p. Katarzyny Hanowiczowej dla wdów po podupadłych rzemieślnikach krakowskich, rozdzieli w bieżącym roku prezydyum miasta tytułem jednorazowych wsparć po połowie między dwie, odznaczające się moralnem prowadzeniem wdowy po podupadłych rzemieślnikach krakowskich, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej.

Podania, zaopatrzone ponadto ze strony Stowarzyszenia przemysłowego, którego zmarły był członkiem, poświadczeniem, iż za życia wykonywał swój przemysł, jako majster w mieście Krakowie, złożyć należy najpóźniej do dnia 12 grudnia b. r. w dzienniku podawczym magistratu.

OBŁAWA ZA ZBRODNIARZAMI. W ostatnim czasie w zachodnich powiatach kraju dokonano kilkunastu morderstw rabunkowych. Zbrodni dokonywano przeważnie w niedziele i święta, przed południem w czasie nabożeństwa, gdy ludność danej wsi była w kościele. Ofiarami zbrodni padali członkowie rodzin, którzy pozostali w domu. Po ich usunięciu zbrodniarze rabowali, co unieść mogli i znikali, dotychczas nie wyśledzeni. Ponieważ miejscowe władze bezpieczeństwa nie zdołały zbrodniarzy wyśledzić i ująć, namiestnictwo poleciło krakowskiej policyi, w porozumieniu z odnośnemi starostwami, przeprowadzić generalną obławę w zachodnich powiatach Galicyi łącznie z powiatami krakowskim, podgórskim i myślenickim.

Obława odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 b. m. przy udziale urzędników policyi, starostw, 2 tysięcy żołnierzy i żandarmeryi, pod kierownictwem star. komisarza pol. Dra Henryka Jasieńskiego i kapitana straży policyjno-wojskowej K. Dobrowolskiego.

Wedle wyników dotychczasowych dochodzeń domniemanym sprawcą mordów jest Franciszek Przystał, dezerter 56 pułku piechoty, lat 25, podszywający się również pod nazwiska Kołodzieja i Gołąba, pochodzący z Bachowic, w powiecie oświęcimskim. Zbrodniarz jest brunetem, wzrostu średniego, o smagłej cerze, wystającej dolnej wardze. Ma on wspólników, o których jednak bliższych szczegółów brak.

W czasie obławy ludność powinna iść w pomoc władzom i organom bezpieczeństwa w celu jak najrychlejszego ujęcia zbrodniarzy.

Zawiadomienia i komunikaty.

WSPÓLNA ADORACYA PRZEN. SAKRAMENTU przez księży krakowskich, członków Stow. Ador. kap., odbędzie się we czwartek dnia 6 grudnia b. r. od godz. 6—7 wieczorem w kościele św. Floryana na Kleparzu.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wieczorem w sali Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim l. 8. Na porządku dziennym wykład Dra Michała Zająca na temat: Wpływ światła na kiełkowanie.

NARZECZONA PORUCZNIKA rezerwowego, wspaniały dramat nastrojowy na tle wstrząsających walk na froncie włoskim, wyświetla obecnie „Kino Wanda“. Rzecz skomponowana i zainscenizowana tak pięknie i zajmująco, że przykuwa uwagę widza bez przerwy, działając przytem silnie szeregiem realistycznie oddanych scen bojowych, jak przekradanie się patroli po skalistych zboczach przepaści na froncie nad Isonzo, wysadzanie pola minowego, zwycięski szturm na pozycye włoskie i t. p. Bohater dramatu, młody wynalazca, Hellmut i czarująca hrabina Wioszka, wyrazistością gry zyskują ogólny aplauz. Początek programów o godzinie 5—½ i 8½.

NEKROLOGIA.

† Idalia Rollowa, matka wiceprezydenta m. Krakowa p. Karola Rollego, oraz znanego publicysty i redaktora „Gazety Lwowskiej“, p. Michała Rollego, zmarła w Podgórzu. Była wdową po znanym lekarzu i wybitnym pisarzu, ogłaszającym swoje prace pod pseudonimem Dr Antoni J., zwanym „historykiem Podola“. W ostatnich latach zamieszkała przy synu i tutaj dokonała pięknego życia, poświęconego rodzinie i bliźnim. Pogrzeb odbędzie się dziś we środę o godz. 3 popołudniu z kaplicy cmentarnej podgórskiej na nowym cmentarzu. Prezydyum miasta zaprosiło na pogrzeb członków Rady miasta in corpore, a dyrektor magistratu urzędników.

Ś. p. Kazimierz Łuniewski, b. właściciel dóbr Maryampol w pow. gorlickim, zasnął w Panu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 22 listopada b. r. w Wieniawie, przeżywszy lat 81. Przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Gnojnie (ziemi kieleckiej) odbyło się 26 listopada, o czem krewnych przyjaciół i znajomych zawiadamia Rodzina.

W Warszawie zmarł Stanisław Modrzewski, b. dyrektor komory w Sosnowcu i Taganrogu, radca stanu, przeżywszy lat 65.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie, ul. św. Anny 6, I piętro, godzina 7 wieczorem.

Środa 5 grudnia. Dr Feliks Koneczny: Żywot Tadeusza Kościuszki. Część II.

Piątek 7 grudnia. Dr Kazimierz Bartoszewicz: Powstanie Kościuszkowskie. Cz. I.

Niedziela 9 grudnia. Dr Kazimierz Bartoszewicz: Powstanie Kościuszkowskie. Cz. II.

Mowa hr. Czernina w delegacyach.

Wiedeń. B. kor. W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej wygłosił minister spraw zagranicznych hr. Czernin następujące exposé:

Wysoka Komisyo! Z najżywszem zadowoleniem witam zebranie się delegacyi, które daje sposobność rozstrząsania przed forum konstytucyjnem położenia zewnętrzno-politycznego monarchii, jakiej dawno nie było, a której brakło zarówno mnie, jak i panom. Witam zebranie się delegacyi w tem silnem przekonaniu, że Austro-Węgry z ich działania czerpać będą polityczną siłę, która w łączności z owocami wielkich czynów broni sławnej wspólnej armii wyjdzie austro-węgierskiej monarchii na pomyślność.

Od ostatniej sesyi delegacyi upłynęło więcej niż trzy lata. Ten okres czasu obejmuje łańcuch wydarzeń o znaczeniu światowo-historycznem, których rozmiar znaczenie i działanie wychodzą daleko poza ramy tego, co się stało w którymkolwiek z okresów historyi. Niepokonane stoją w tej wojnie, której równej nigdy nie było, Austro-Węgry i ich wierni sprzymierzeńcy wobec niebyłej również nigdy liczebnej przewagi.

Wśród tej walki zmarł żałowany głęboko przez ludy austro-węgierskiej monarchii, których dobru poświęcił całe swe życie, J. Ces. i Król. Mość cesarz Franciszek Józef I. i nie było mu dane dożyć upragnionego pełnego honoru zakończenia tej wojny, do którego dążył. Świadomy obowiązków nowoczesnego monarchy i odpowiedzialności na nim ciążącej, wstąpił na tron swoich przodków cesarz i król Karol i kieruje pewną ręką, powodowaną prawdziwą głęboką ludzkością, ludy Austro-Węgier.

Historyczny bieg wypadków.

Jakkolwiek wydarzenia od połowy r. 1915 po największej części rozegrały się jawnie dla ogółu, to jednak sądzę, że powinienem z tego miejsca dać krótkie przedstawienie wydarzeń ostatnich trzech lat. Przytem co do szczegółów mogę się powołać na nasze księgi czerwone, które się w tym czasie pojawiły, w których autentycznie na podstawie dokumentów przedstawiono, co poprzedziło nasz konflikt ze Serbią i z koalicyą, jakoteż wstąpienie do wojny Włoch i Rumunii.

Zanim zrekapituluję wydarzenia ostatnich trzech lat, muszę przypomnieć przesyconą burzą atmosferę, która już na dłuższy czas przed wybuchem wojny ciążyła nad Europą. Szczególniej na południowym wschodzie naszej części ziemi przebieg wojny turecko-włoskiej i obu wojen bałkańskich, a także i pokój bukareszteński tworzył położenie, które nie zapowiadało trwałości, ani też jej nie znosiło. Turcya dotkliwie osłabiona w swym terytoryalnym stanie posiadania, Bułgarya oszukana co do spełnienia swych narodowych aspiracyi, które wydawało się jej zabezpieczonem przez układy i zwycięstwa, oszukana przez koalicyę, swoich dawnych sprzymierzeńców, Serbia powiększona daleko poza możliwe aspiracye na koszt obcych obszarów, Rumunia w posiadaniu bułgarskiej Dobrudży, dzięki wmarszowi bez walki i niesławnemu — to wszystko pod patronatem mocarstw koalicyi było wynikiem obu wojen bałkańskich i nosiło w sobie zarodek nowych ciężkich wstrząśnień.

Pewne rosyjskiej pomocy sądziły Serbia i Czarnogóra, że obecnie nadeszła pora, aby wspierając się na uprawianej przez się oddawna i wszelkimi środkami agitacyi wielkoserbskiej, urzeczywistnić swe aspiracye do części obszarów monarchii. Carska i imperyalistyczna Rosya, która zawsze wspierała moralnie i materyalnie wymienione kraje w tych ich planach, stworzyła na północnym wschodzie monarchii stan trwałego napięcia, przez coraz jawniej rozrastający się system panslawistycznej propagandy, szpiegostwa wojskowego i przez kilkakrotne mobilizacye próbne. Mord w Sarajewie przygotowany i ułożony za wiedzą władców w Belgradzie, poruszył lawinę. Jak błyskawica wydarzenie to rozjaśniło położenie. Dla monarchii wybiła godzina losu, w której należało dla zapewnienia naszej egzystencyi położyć kres w sposób jak najbardziej stanowczy wmieszaniu się zbrodniczemu wielkoserbskiej idei w nasze wewnętrzne życie państwowe. Cierpliwość i względność wobec naszego połudn.-wschodniego sąsiada mogłaby być dłużej uważana za słabość i niemoc, o ile monarchia miała być zachwianą w swych podstawach. Był nieuniknionym apel do broni, gdy rząd serbski na znak z Petersburga dał niezadowalającą odpowiedź na nasze ultimatum. Od tego zaczęło się to, co los przeznaczył. Mobilizacya rosyjska, która zwrócona była nietylko przeciw nam, lecz także przeciw państwu niemieckiemu, które w pierwszej godzinie konfliktu z przykładną wiernością sprzymierzeńca stanęło po naszej stronie, pociągnęła za sobą mobilizacyę mocarstw centralnych i kolejno nastąpiło potem wdanie się w wojnę Francyi, Anglii i Japonii.

Początek konfliktu nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że monarchia chwyciła za broń jedynie w swej obronie, że daleką była od wszelkich zamiarów ataku i zdobyczy. Gdyby trzeba było w tym kierunku jeszcze dalszych dowodów, to dostarczyli ich sami nasi nieprzyjaciele, którzy wcale się z tem nie kryli, że od samego początku zmierzali do rozbicia monarchii i do przyłączenia siłą do siebie rozległych jej obszarów.

Od pierwszej chwili ludy Austro-Węgier były świadome tego, że idzie o walkę o istnienie ich ojczyzny. Pominąwszy izolowane lokalne wypadki, jakie się w każdym kraju wydarzyły, objawiła się podziwienia godna jednomyślność. To, co wspólna siła zbrojna zdziałała w więcej niż trzyletnich walkach, na lądzie, morzu i w powietrzu, przeważnie przeciw potężnej przewadze nieprzyjaciela, to potomność będzie podziwiała z osłupieniem, jako niesłychaną sumę wielkości ludzkiej, głęboko zakorzenionego poświęcenia i ofiarnego bohaterstwa. Godnie staje w równym rzędzie z tymi czynami armii i floty patryotyczna, bezprzykładnie ofiarna, mimo wszelkich braków zawsze mężna postawa mieszkańców głębi kraju. Przykładne czyny wszystkich tych bohaterów na froncie i w głębi kraju będą dla naszych potomków stałą podnietą do skwapliwego naśladowania i niewysychającem źródłem miłości ojczyzny. Na tych etycznych działaniach bohaterstwa naszego pokolenia spoczywać będzie pewnie przyszłość austro-węgierskiej monarchii.

Austrya a sojusznicy.

Przechodząc do krótkiego przedstawienia stanowiska poszczególnych państw wobec wojny muszę przedewszystkiem omówić politykę przymierzy monarchii, która dla przebiegu wojny miała znaczenie decydujące. Na czele tych wywodów mogę postawić stwierdzenie, uznane dawno przez Austro-Węgry, że nasze długoletnie ścisłe przymierze z państwem niemieckiem świetnie wytrzymało próbę ogniową, nasza generacya winna jest głęboką wdzięczność dla monarchów i mężów stanu, których mądrość stworzyła swego czasu to przymierze.

W związku z Niemcami monarchia austro-węgierska zyskała w czasie wojny dwóch nowych sprzymierzeńców: Turcyę i Bułgaryę, które w trafnej ocenie swych interesów przyłączyły się do mocarstw centralnych. Nie potrzeba chyba bliżej się nad tem rozwodzić, jaką wartość ma to przyłączenie się dla naszych wspólnych zadań i celów w tej wojnie. Sądzę, że zgodzicie się panowie ze mną, gdy wypowiem zaufanie, że przymierza z Turcyą i Bułgaryą trwać będą także i po wojnie i że wynikną stąd obfite korzyści dla wszystkich w przymierzu uczestniczących.

Stanowisko Turcyi w teraźniejszej wojnie i widoki, jakie się stąd otwierają na jej przyszłą zabezpieczoną i wzmocnioną egzystencyę, można poprostu nazwać odrodzeniem się państwa tureckiego. Czyny broni armii tureckiej w szczególności bohaterska obrona Dardanelów, czyny, których armia ta dokonała w ścisłym współdziałaniu z wojskami sprzymierzonemi, przyczem naszej artyleryi przypadła szczególnie sławna rola, dowodzą nietylko wypróbowanych z dawna wojskowych cnót Turków, lecz także wybitnego rozwoju armii tureckiej pod teraźniejszym rządem.

Przyjaźń i bliskie stosunki pielęgnowane między Bułgaryą a monarchią przez dziesiątki lat, zostały w teraźniejszej wojnie uwieńczone zawarciem przymierza. Ciężkie ofiary mienia i krwi, które poniosła Bułgarya w czasie dwu wojen bałkańskich, nie przeszkodziły temu państwu wdać się całą siłą w wojnę światową. Jej wypróbowana w walce sławna armia odnosiła zwycięstwa łącznie ze sprzymierzonemi wojskami, gdziekolwiek tylko wystąpiła. Decyzyi przyłączenia się do naszej grupy Bułgarya nie pożałowała. Dzięki temu przymierzu i jego wspaniałym czynom wojskowym mogła Bułgarya obsadzić obszary, należące do niej historycznie i etnograficznie. W ten sposób rozważna i przewidująca polityka państwowego przyniosła krajowi obfite owoce.

Obraz, który mogę roztoczyć na temat polityki przymierza monarchii, nie byłby zupełnym, gdybym przytem nie wspomniał o tych dwóch państwach, które w czasie tej wojny doprowadziły do tego, że wypadły się długoletniego i dla nich tak korzystnego przymierza z nami, pozostawiły najpierw swych sprzymierzeńców ich losowi, a w dalszem następstwie przeszły do obozu nieprzyjacielskiego.

Stosunek do Włoch.

Prowadzone przez grupę polityków, którzy zapewne nie reprezentowali woli większości narodu, Włochy przeszły na stronę nieprzyjaciół naszych właściwie już w tym dniu, w którym ogłosiły neutralność. W ten sposób zdradziły one nas nietylko formalnie przez niedotrzymanie obowiązków sprzymierzeńca, płynących z traktatu, lecz także materyalnie, przez znaczną materyalną i wojskową korzyść, która z tego wynikła dla naszych przeciwników. Nigdzie jawniej i cyniczniej nie przyznano tego, jak w samych Włoszech, gdzie dla upiększenia własnej niesprawności i niepowodzeń przytacza się wobec teraźniejszych sojuszników jakie usługi Włochy oddały im już przez swą neutralność w pierwszej fazie wojny.

W wdzięczności za tę politykę neutralności sojusznicy teraz, gdy spełnia się los Włoch, udzielają im pomocy wojskowej, aby uratować armię włoską od zagłady. Włochy drogo zapłaciły za zdradę, jakiej się dopuściły wobec nas. Zamiast oczekiwanego łatwego, jak spacer, marszu na Wiedeń, musiała armia włoska, przypuszczając szturm do naszej obrony kraju, poświęcić setki tysięcy żołnierzy w jedenastu ciężkich bitwach. Nie powiem zawiele, jeżeli twierdzę, że tych jedenaście bitew nad Soczą nie mają sobie równych w historyi wszystkich wojen. To, czego nasze wojska dokazały na pun-

kcie dzielności i poświęcenia, aby powstrzymać wielokrotną przewagę, nie ma przykładu sobie równego. Po dwóch latach najgenialniejszego kierownictwa i największych wysiłków przyszedł wreszcie moment, który dał możność naszym wojskom przejścia do ofenzywy w związku z niemieckiemi wojskami. Pod dowództwem naszego ukochanego monarchy, sprzymierzeni przerwali żelazny wał włoski, zdobywali pozycyę po pozycyi i biegli od zwycięstwa ku zwycięstwu. Rozległe żyzne obszary Włoch są obecnie w naszych rękach, jako cenny zastaw na czas rokowań pokojowych.

Tak więc naród włoski, sprowadzony na bezdroża, stoi dziś wobec złamania się idei irredentystycznych oraz zwodniczo ukazywanych mu imperyalistycznych nadziei.

Stanowisko Rumunii.

Od chwili śmierci króla Karola rumuńskiego, w jesieni roku 1914, jest historya Rumunii historyą nieprzerwanej zdrady. Od tej chwili nie ulegało wątpliwości, że Rumunia szuka tylko sposobności, aby napaść z tyłu na swych sprzymierzeńców. Politykę rumuńską w latach 1915/16 z jednej strony charakteryzowało żądanie posiadania jednego z krajów koronnych monarchii i kilku komitatów węgierskich, z drugiej strony życzenie przeprowadzenia eksperymentu wojennego, o ile możności, bez ryzyka.

W ciągu tych dwóch lat nie brakło niczego w próbach wymuszenia, uprawianych przez rząd rumuński. Kilkakrotnie wystąpiła ona wobec nas z żądaniem, abyśmy sobie okupili dalszą neutralność Rumunii przez odstąpienie austryackich i węgierskich obszarów. Wypełnienie takiego nie nadającego się do dyskusyi, a przez nas za każdym razem odrzucanego uroszczenia, byłoby daremnem, ponieważ rząd rumuński i po takim zysku obszarów, później jednak byłby nam wypowiedział wojnę, gdyby mu się była sytuacya była wydawała pomyślną, aby na takiej drodze jeszcze więcej otrzymać. Rząd Bratianu nie był nigdy partnerem, z którymby można było zawrzeć honorowy układ.

Gdy rząd austro-węgierski wyczerpał wszystkie środki, aby Rumunię powstrzymać od takiego samobójczego i zbrodniczego postępowania, musiał się ograniczyć do tego, aby własne kompetentne czynniki wojskowo zawiadomić o grożącym wybuchu wojny z Rumunią. W ten sposób daną była możliwość niemiecko-bułgarskim wojskom, aby ustawiły się na czas na granicy Dobrudży, jakoteż dzięki temu mogły one zadać Rumunii pierwsze niszczące uderzenia. Względy wojskowo techniczne nie pozwoliły jednakże niestety na wydanie również szybkich skutecznych zarządzeń na północy, tak, że nie dało się uniknąć wtargnięcia Rumunów do komitatów granicznych. Wkrótce jednak także i tutaj wojska sprzymierzone wystąpiły do walki i pod Brasso i Nagy Szeben zdobyły świeże liście do wieńca wawrzynowego zwycięskich armii.

Rząd rumuński w każdym razie aż do ostatniej chwili żył w tem złudzeniu, że udało mu się zwieść dyplomacyę austro-węgierską i móc napaść nieprzygotowanego przeciwnika.

Lecz strasznie sprawiedliwie ukarał los zdradę rumuńską. Wytyczną tego zdradzieckiego zachowania się rządów rumuńskiego i włoskiego była zarówno w Rzymie, jak i w Bukareszcie ta okoliczność, że entente zawsze tak skora do obietnic na koszt cudzych obszarów, przyrzekła obu krajom bogatą nagrodę w postaci rozległych obszarów monarchii. Nadzieja na tę nagrodę obróciła się w niwecz.

Także i w Serbii i w Czarnogórze ludność będzie musiała sobie postawić pytanie, czy ich dynastye i rządy dobrze zrobiły, gdy pod wpływem ententy podjęły walkę przeciw nam i naszej grupie. Następstwem tej polityki był szereg gorzkich rozczarowań.

Grecya i Albania.

Do ofiar czwórsojuszu na Bałkanie należy także państwo, które chciało zachować ścisłą neutralność, a które za to ententa, walcząca daremnie za wolność małych narodów, chce przy pomocy patryoty, który zaszedł na manowce, politycznie, wojskowo, gospodarczo, finansowo udusić. Współczucie wszystkich cywilizowanych ludzi zwraca się ku Grecyi, której przed trybunałem sądu historyi nie będzie można dowieść żadnej winy.

W Albanii, która z wyjątkiem tylko części południowej jest obsadzoną, staramy się w konsekwentnem kontynuowaniu naszej polityki ożywić uczucie współprzynależności narodowej i przywrócić podstawy samorządu i kulturalnego postępu kraju. Świadczy to o zdrowym zmyśle politycznym albańskiego narodu, że coraz bardziej uznaje wartość poparcia, użyczanego mu przez monarchię i że z pośród niego wylania się życzenie przyszłego oparcia się o nas.

Reasumując, mogę więc powiedzieć, że czwórsojusz w taki sposób unaocznił narodom bałkańskim swą tak wysławianą mądrość i bezinteresowność swej polityki oraz rzekomą siłę środków swej władzy, jak tego lepiej nie mogłaby uczynić najskuteczniejsza praca uświadamiająca z naszej strony.

Odbudowanie Królestwa Polskiego.

Sukcesy mocarstw centralnych na froncie rosyjskim, które doprowadziły do obsadzenia obszarów polskich, nad którymi władała Rosya, umożliwiły mocarstwom centralnym decyzye o znaczeniu historycznem: Odbudowanie Królestwa polskiego. Uwolnione od ucisku rosyjskiego i powołane do własnego życia państwowego, będzie miało Królestwo polskie, jako wysunięta naprzód placówka zachodniej kultury, wielką misyę do spełnienia. Podczas trwania wojny i wobec bliskości frontu nieprzyjacielskiego, może odbudowa państwa polskiego następować tylko stopniowo i krok za krokiem. Ustanowienie prowizorycznej rady stanu, jakoteż zarządzenia celem wystawienia armii polskiej, a dalej utworzenia wyposażonej daleko sięgającą władzą rady regencyjnej, której pierwsze prace zmierzają do utworzenia polskiego ministerstwa, były to stanowcze kroki na tej drodze, po których odpowiednio do rozwoju nastąpią dalsze. Aktem z 5. listopada 1916 w wielkim stylu i nie samolubnym oraz zbudowanymi na nim statutami ustroju z dnia 12. września 1917 mocarstwa centralne spełniły życzenie od dziesiątek lat drzemiące w duszy ludu polskiego i od chwili uwolnienia z pod panowania rosyjskiego, walczące o spełnienie. Podczas gdy inne mocarstwa czyniły polskiemu narodowi ciągle tylko obietnice, po których nigdy nie następowało ich wypełnienie, Austro-Węgry i Niemcy w miejsce główne wstawiły czyny: uwolnienie rosyjskiej Polski ich zwycięską bronią i przywrócenie państwowości królestwa polskiego. Gdy przy zawarciu pokoju odpadną przeszkody, które dziś jeszcze stoją na drodze wprowadzeniu w czyn pełnej jej samodzielności, wtenczas Polska będzie mogła sama rozstrzygnąć o swej państwowej przyszłości. W jakim kierunku według swych skłonności i interesów będzie ona grawitować, nie wyda się nam wątpliwem.

Stany Zjednoczone a Austrya.

Dwa wielkie wydarzenia ostatniego czasu, które pociągnęła za sobą wojna światowa, tworzą nastanie stanu wojennego między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi Ameryki i wybuch rewolucyi w państwie rosyjskiem.

Jakkolwiek między nami a Stanami Zjednoczonymi nie było właściwego materyału do konfliktu i jakkolwiek pojęcia i postulaty prezydenta Wilsona co do uporządkowania stosunków europejskich, nie dające się pogodzić z egzystencyą monarchii, możnaby przypisać mniej nieprzyjaznemu usposobieniu wobec nas, niż głębokiej nieznajomości tutejszych stosunków, było zerwanie dyplomatycznych stosunków z Unią koniecznem następstwem stanu wojennego, jaki nastał między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Stosunek do Rosyi.

O przewrocie, jaki nastąpił w państwie rosyjskim, nie mogę tym razem, już choćby z tego powodu, wydać ostatecznego sądu, ponieważ, zdaje się, iż wydarzenia tamtejsze nie doszły jeszcze do definitywnego zakończenia. W każdym razie jest pewnem, że z upadkiem starego rządu padły także filary podstawowe dawnej imperyalistycznej i pansławistycznej polityki. Również nie ulega wątpliwości, że koła Rosyi, skłaniające się do pokoju, reprezentują przeważającą większość rosyjskiego narodu i że ostatnio preferowały one swój głos przeciw tej mniejszości, która w łączności z mocarstwami koalicyi życzy sobie dalszego ciągu wojny i spodziewa się go jeszcze wymusić.

Jaki dalszy obrót wezmą sprawy w Rosyi, naturalnie nie mogę jeszcze przepowiedzieć, jednak uważam za rzecz ważną podnieść następujące fakty: Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy w przeciwieństwie do mocarstw koalicyi nie próbowały nigdy, ba, nawet nigdy nie myślały o tem, aby wywierać wpływ na ukształtowanie się wewnętrznych stosunków w Rosyi. Mocarstwa czwórprzymierza były dalej zawsze gotowe i są jeszcze dzisiaj z każdocześnie będącym u władzy rządem rosyjskim zarówno jak z wszystkimi innymi nieprzyjaciółmi wdać się w rokowania. Skierowany na fałszywe politycznie tory przez swych dawnych przywódców, naród rosyjski w tych latach musiał zaznać ciężkich rozczarowań i doświadczeń. Ze szczerą sympatyą śledzimy usiłowanie ludu rosyjskiego skierowania swych losów z powrotem na tory pokojowe i dojścia do spokojnych, uporządkowanych stosunków. Jest naszem szczerem życzeniem, przywrócić dawny przyjazno-sąsiedzki stosunek do narodów Rosyi i utrzymywać z nimi na przyszłość w przyjaźni ożywione stosunki wzajemne.

Podziękowania.

Nie mógłbym tej części moich wywodów zakończyć, nie wyraziwszy wdzięczności tym neutralnym rządom, które ofiarnie objęły zastępstwo interesów monarchii w nieprzyjacielskich krajach i prowadziły je wśród ciężkich warunków, osiągając wyniki, które w danych stosunkach wogóle dały się osiągnąć. Również wyrażam w imieniu monarchii austro-węgierskiej i tysięcy naszych obywateli podziękowanie Jego Świątobliwości Ojcu św. i państwom neutralnym, a w szczególności Danii, Holandyi, Szwecyi i Szwajcaryi za humanitarną opiekę, jaką otoczyły ofiary wojny i jaką ich, jak się spodziewamy i nadal będą otaczać.

W równej mierze należy się nasze podziękowanie międzynarodowej instytucyi Czerwonego Krzyża, której działalność w tej wojnie okazała się tak błogosławioną.

Teraźniejsze położenie.

Jeżeli rzucimy okiem na teraźniejsze położenie, możemy z uprawnioną dumą stwierdzić, że Austro-Węgry dotychczas z powodzeniem dotrzymały miejsca w narzuconej im walce obronnej. Gdziekolwiek nieprzyjaciele przejściowo wtargnęli w nasz obszar, wszędzie ich wypędzono, a wojska nasze stoją głęboko w kraju nieprzyjacielskim, tworząc obronę przeciw zamierzonym przyszłym wtargnięciom. Nasza wojskowa i marynarska potęga jest niezłamaną, a nasza ufność w szczęśliwy wynik wojny niezachwianą. Gospodarcza i finansowa siła monarchii okazała się nadspodziewanie silną. Mogę w tym względzie wskazać na prawie w zupełności udaną autarkię i na pocieszający wynik naszych pożyczek wojennych. Także istniejące jeszcze trudności na polu wyżywienia będą pokonane przez wyszkolenie i ulepszenie rozległych organizacyjnych zarządzeń rządu. Dążnościom na polu gospodarczem obu państw monarchii wojna z natury rzeczy zakreśliła ciasne granice. Zarządzenia wojenne państw nieprzyjacielskich, które żadną miarą nie doprowadziły do stanowczych wyników, obudziły u sprzymierzonych państw potrzebę dalszego pogłębienia ich ścisłych ekonomicznych stosunków. W ciągu wdrożonych już z państwem niemieckiem rokowań celem przygotowania nowego uregulowania naszych stosunków gospodarczych, powiedzie się zapewne przemienić to życzenie w czyn. W przeciwieństwie do pomysłu przyszłej wojny gospodarczej my przez to nowe uregulowanie naszego stosunku do Niemiec zmierzamy tylko do wzmocnienia naszego własnego gospodarstwa społecznego.

Nadzieja pokoju.

Będąc dalekim od wszelkiego złudnego optymizmu, lecz wolny również od pesymizmu, uważam tedy — spoglądając w przyszłość — umiarkowaną, lecz opartą na przekonaniu ufność za zupełnie usprawiedliwioną. Wzmagające się wyczerpanie nieprzyjaciół, nieudanie się ofenzyw nieprzyjacielskich na wszystkich frontach, wybitne powodzenie naszych przedsięwzięć wojskowych, wzrastające ciągle oddziaływanie wojny łodziami podwodnemi, wszystko to usprawiedliwia do powiedzenia, że rzeczy najcięższe są już za nami. Tak więc my, którzyśmy ze spokojnem sumieniem i dodającą siły świadomością wstąpili w tę wojnę, w wojnę czysto obronną, o naszą egzystencyę, możemy także z podniesioną głową i ożywieni ufnością oczekiwać świtów pokoju. Jeżeli przez to mówię, iż uważam możliwość dojścia do pokoju w dającym się przewidzieć czasie, za daną, to muszę przyznać zasługę stworzenia tej możliwości naszej grupie mocarstw. Do grudnia roku 1916 słowo „pokój“ było we wszystkich prowadzących wojnę państwach zakazane. Świadomi naszej w owym czasie powszechnie uznanej niepokonalności, wsparci o słuszność naszej sprawy, razem z naszymi sprzymierzeńcami, jako pierwsi, zdobyliśmy się na odwagę wyciągnąć ku naszym nieprzyjaciołom rękę na pojednanie i zaproponować im wdrożenie rokowań pokojowych. Ten dowód naszej moralnej siły nie znalazł po stronie nieprzyjaciół zrozumienia. Nie wzdragaliśmy się przed tem, aby kroczyć dalej na drodze, na którą wstąpiliśmy celem wdrożenia ze wszech stron sprawiedliwego i honorowego pokoju. Jedynym rządem, który podjął myśl rzuconą przez nas, był prowizoryczny rząd rosyjski, który dnia 11. kwietnia b. r. oświadczył, że Rosya nie ma zamiaru zawładną innymi narodami i obsadzić siłą obcy obszar, lecz, że zmierza do trwałego pokoju. Na to oświadczenie rządu prowizorycznego rządy mocarstw centralnych stwierdziły równość celów ich i celów rządu rosyjskiego. Jeżeli następnie mimo tej identyczności pojmowania kwestyi pokoju u nas i w Rosyi nie przyszło do rozpoczęcia rokowań pokojowych, to wina leży wyłącznie po stronie mocarstw zachodnich koalicyi, które nietylko same nadal trwały przy myśli wojny zaborczej i niszczącej przeciw nam, lecz także w Rosyi uruchomiły cały swój wpływ, aby jej przeszkodzić w kontynuowaniu jej polityki pokojowej. Krok pokojowy Papieża z dnia 1. sierpnia br. znalazł najgorętsze przyjęcie u naszej grupy mocarstw i został przez nas przyjęty, jako stosowna podstawa do wdrożenia rokowań celem przygotowania sprawiedliwego dla wszystkich i trwałego pokoju. Po stronie nieprzyjacielskiej wezwanie pokojowe Papieża nie znalazło żadnego echa.

Warunki pokojowe monarchii.

Z oświadczeń, złożonych przezemnie i przez odpowiedzialne czynniki naszych sprzymierzeńców, poznać można stanowisko, jakie zajmujemy w kwestyi pokoju. Dla nas jest obecna wojna wojną obronną. Jest więc przeto naszym celem zawrzeć pokój, na podstawie którego wolność, samodzielność i terytoryalny stan posiadania Austro Węgier zostałyby zachowane i nienaruszone. Nie zmierzamy do żadnych wymuszonych nabytków, do żadnych gospodarczych pogwałceń, jednak żądamy skutecznych gwarancyi dla naszego wolnego i niezamąconego rozwoju w przyszłości. Tę pewność mogłyby mogłyby nam dać wyposażone w pewne gwarancye umowy o stopniowym, równoczesnym i wzajemnym ograniczeniu zbrojeń i o wolności pełnego morza przy równoczesnem wprowadzeniu obligatoryjnego sądu rozjemczego. Jesteśmy więc gotowi zawrzeć z naszymi przeciwnikami ogólny, sprawiedliwy i honorowy pokój, który zapewnia terytoryalną integralność monarchii, jej przyszły wolny rozwój na polu politycznem i gospodarczem. Z Rosyą, która od kwietnia br. oświadczyła gotowość zawarcia pokoju bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń, a której dzisiejszy rząd ten program znów podjął, zamierzamy wdrożyć rokowania na tej podstawie.

Czy reszta państw nieprzyjacielskich przyłączy się do wniosku rosyjskiego aby w danej chwili na tej podstawie wdać się w rokowania pokojowe, tego nie można powiedzieć, o ile właśnie przezemnie naszkicowany może być urzeczywistniony w odniesieniu do tych państw. Na każden sposób muszę jednak oświadczyć, że nie mogę naszych bezinteresownych celów wojennych wobec wyznanych otwarcie życzeń aneksyjnych reszty naszych nieprzyjaciół ustalić jednostronnie na całą przyszłość.

Jak to panowie z moich wywodów poznali, jest moim najważniejszym celem doprowadzić monarchię austro-węgierską najszybciej do pokoju, który przy strzeżeniu bronionych przez nas praw i przy zabezpieczeniu naszej przyszłości przyniósłby narodom trwałe pojednanie.

W tem życzeniu czuję się zgodnym z panami i z przygniatającą większością ludów Austro-Węgier. Proszę przeto panów o poparcie w celu osiągnięcia tego celu, który nam wszystkim przyświeca. Żywię nadzieję, że osiągniemy pokój na drodze porozumienia. W przeciwnym razie wymusimy go o czem jestem silnie przekonany.

Rozumie się samo przez się, że jestem gotów wedle możności udzielić odpowiedzi na wszystkie zapytania panów delegatów.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5 grudnia 1917.
Urzędownie ogłaszają dn. 4 grudnia 1917.

Włoski teren wojny:

Ogień artyleryi wzmógł się miejscami. Większych czynności bojowych nie było.

Wschodni teren wojny:

Wczoraj po południu rozpoczęły się rokowania o rozejm na froncie rosyjskim.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5 grudnia 1917.
Urzędownie ogłaszają dn. 4 grudnia 1917.

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na wybrzeżu flandryjskiem od południa wzmógł się ogień między Poelkapelle a Gheluvelt i stał się bardzo gwałtownym. Wielu falami ruszyła angielska piechota do ataku na północ od Gheluvelt w ogień, lecz kontratak odrzucił ją. W południowych odcinkach pola bitwy pod Cambrai działalność armatnia między Inchy a Bourlon chwilami się ożywiała. Mniejsze walki przedpolowe miały przebieg skuteczny. W południowych odcinkach między Marcoing a gościńcem powadzącym od Peronne do Cambrai trwały bardzo gwałtowne walki lokalne. Nasze wojska niezmordowanie nacierając granatami ręcznymi i bagnetem wydarły Anglikom wytrwale bronione kawałki rowów. Nadaremnie próbował nieprzyjaciel odebrać je. Wojska badeńskie zdobyły wieś La Vacquerie i utrzymały ją przeciw kilkakrotnym angielskim kontratakom. Wzięliśmy przeszło 500 jeńców.

Front niemieckiego następcy tronu: Pod Aillette i po obu brzegach Mozy była żywa działalność wywiadowcza i niekiedy budził się ogień.

Wschodni teren wojny:

Rokowania o rozejm dla frontu rosyjskiego rozpoczęły się.

Włoski teren wojny:

Przy przeźroczystem powietrzu działalność artyleryi w niektórych odcinkach była żywszą, niż w poprzednich dniach.

I pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Żołnierska śmierć Duchonina.

Wiedeń. B. Kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą dn. 4 bm. w południe:

Usadowienie się Krylenki w rosyjskiej głównej kwaterze nastąpiło po zaciętych walkach, w czasie których poprzedni naczelny wódz, Duchonin, poniósł śmierć żołnierską.

Rozpoczęcie rokowań z Rosyą.

Wiedeń. B. Kor. Urzędownie: Rosyjska delegacya została wczoraj po południu o g. 4 przez naczelnego wodza na wschodzie marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego powitana krótką przemową, poczem rozpoczęły się rokowania o ogólny rozejm pod przewodnictwem szefa sztabu generała Hoffmanna i przy udziale upełnomocnionych zastępców naczelnych komend armii austro-węgierskiej, bułgarskiej i tureckiej.

Wiedeń. B. Kor. Urzędownie donoszą pod datą 4 bm. po południu: Rokowania w sprawie zawieszenia broni z Rosyą dziś dalej się toczyły. Odbyła się ogólna wymiana zdań dla poszczególnych punktów. Po południu odbyły się wspólne obrady komisyjne. Następne pełne posiedzenie oznaczono na 5 grudnia przedpołudn.

Wiedeń, (Telefonem). „Abend“ donosi w depeszy z Berlina, że w kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż w rokowaniach z Rosyą ze strony niemieckiej bierze udział wybitny polityk niemiecki, który posiada wielki talent do rokowań. Przypuszczają, że jest to hr. Buelow albo dr. Helfferich.

Dyskusya polityczna w Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Koła pod przewodnictwem wiceprezesa Daszyńskiego. Jawili się także członkowie Izby panów. Przed porządkiem dziennym kilku posłów poruszyło niedomagania aprowizacyjne i sprawę rekwizycyi, zwłaszcza ziemniaków. Udzielał w tej sprawie wyjaśnień min. Twardowski. Pos. Gross poruszył sprawę przedłużenia moratoryum w Galicyi na dalsze sześć miesięcy. Koło upełnomocniło trzech posłów, mianowicie Dr Grossa, Stesłowicza i Steinhausa, aby w tej sprawie u rządu interweniowali i przyjęło dodatkowy wniosek pos. Serwatowskiego, aby domagać się zniesienia indywidualnego uchylania moratoryum w tych powiatach, które przy końcu 1917 r. przeniesione zostały z ściślejszego obszaru wojennego do obszerniejszego. Przystąpiono potem do porządku dziennego, t. j. do omówienia stanowiska polskich członków w delegacyach. Pos. Daszyński zdał najpierw sprawę z przyjęcia u cesarza i podał do wiadomości, że wczoraj odbyło się wspólne zebranie wszystkich polskich członków delegacyi, na którem uchwalono występować w delegacyach solidarnie, na zewnątrz. Koło tę zasadę aprobowało.

Pos. Dębski zapytał przewodniczącego o przebieg konferencyi, odbytej z bawiącymi w Wiedniu delegatami z Królestwa pod przewodnictwem br. Ronikiera, oraz domagał się wyjaśnienia, w czyjem imieniu oni występują. Pos. Daszyński odpowiedział, że konferencya ta nie przyniosła nic szczególnego, a panowie ci nie przybyli z ramienia Rady regencyjnej, ale jako przedstawiciele centrum. Pos. Dębski oświadczył dalej, że odnośnie do delegacyi zadowolony jest z udzielonych wyjaśnień. Musi jednak oświadczyć, że godząc się na zasadę solidarności na zewnątrz, nie może aprobować dotychczasowego stanowiska członków Izby panów i gdyby Koło to stanowisko aprobowało, jego stronnictwo nie mogłoby się na to zgodzić.

Pos. Daszyński zdał następnie sprawę z rokowań z ministrem Czerninem co do udziału oficera Polaka w rokowaniach z Rosyą i udziału Polaków w konferencyi pokojowej. W dyskusyi przemawiali członkowie Izby panów Koźmian i Biliński, który zapytał się o dyrektywy Koła. Przypomniał, że chodzi o zagadnienia aktualne, wynikłe z programu przyszłości. Omawiał także fazy sprawy polskiej, oraz plany jej rozwiązania przez unię personalną.

Pos. Dębski domagał się, aby stanowisko w delegacyach było zgodne z uchwałą majową Koła. Pos. Śliwiński podkreślił konieczność trwania przy uchwale majowej i oświadczył, że monarcha z dynastyi habsburskiej byłby mile powitany na polskim tronie. Pos. Głąbiński omawiał rozmaite projekty rozwiązania sprawy polskiej i te, o których p. Biliński nie mówił. Stwierdził, iż zaniedbanie programu narodowego byłoby ubliżeniem naszej godności.

Z powodu obrad komisyi delegacyjnej nastąpiła potem przerwa w posiedzeniu do godziny szóstej. Po podjęciu obrad pos. Moraczewski nawiązał do pogłosek, że układ w Berlinie w sprawie polskiej jest już w 95 proc. dokonany. Sądzi jednak, że właśnie te 5 brakujące procent zawierają najważniejsze rzeczy. Omawiał następnie obszernie uchwałę majową i oświadczył, że do niej bardzo łatwo zastosować całą politykę, ale nie można dla ułatwienia politykowania przeprowadzać zmiany programu. Postawił wreszcie wniosek: Koło postanawia stanąć na zasadach uchwał z 28 maja, nie wypowiadając się co do zamierzeń uregulowania sprawy polskiej, nie chcąc przesądzać uchwał konstytuanty polskiej. Koło imieniem Polaków monarchii habsburskiej wyraża wolę przynależenia do państwa polskiego i pragnienie zawarcia jak najrychlej pokoju.

Przemawiali jeszcze pos. Jędrzejowicz i Tetmajer.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 5 grudnia b. r.

POWRÓT ODYSA

dramat w [illegible] aktach.

OSOBY:

Brzeski, Jarzyński, Kosiński, Noskowski, Rdzawica, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Żarski, [illegible]lecki.

Bednarczewska, Drzewiecka, Łuszczkiewiczówna, Zaborska

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Carewicz".
Piątek: „W[illegible]ka kobiet".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 5 grudnia b. r.

LALKA

operetka w 3 aktach z prologiem E. Audran'a.

Gajewska Kazimiera, [illegible]owska Helena, Zimajer Adolfina.

Bojnarowski Wiktor, [illegible]alinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: popoł.: „Dary czarnej wróżki", wieczór: „Narzeczona z winobrania".

[illegible]: „Lalka".



TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Od [illegible] do czwartku 6 grudnia b. r.

Pięść losu

dramat z Alwinem Neussem w 4 aktach.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ" ULICA PODWALE [illegible]

Walka tytanów

dramat w 4 aktach. — Pierwszorzędne zdjęcia i treść.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

„Uciecha" RYNEK [illegible] PAŁAC SPISKI

[illegible] grudnia b. r.

Wieczór ślubny

dramat detektywiczny z Phantomasem w roli naczelnej.

Komedyjka. Aktualności wojenne.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od poniedziałku 3 grudnia b. r.

Zdjęcie z natury.

NARZECZONA porucznika rezerwowego

wspaniały dramat w 4 aktach na tle obecnej wojny austro włoskiej.

Ponadto Komedya.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 18, obok dworca kolejow.

Od 4 do 6 grudnia b. r.

Bitwa na morzu

w 4 częściach.

TYTUŁ HRABIOWSKI

komedya w 8 aktach.

ZDJĘCIE Z NATURY.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 4 do 6 grudnia b. r.

Tajemnicze powitanie

wstrząsający dramat lotnika w 4 częśc.

Nadto komedya w 3 częściach Szewc milionerem zdjęcia wojenne i z natury.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od 29 listopada do 5 grudnia b. r.

Misteryum nocy

dramat detekt. w 4 aktach, pod ogólnym tytułem: Tajemnice głośnych włamywaczy. Część II.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie — K. Górski, K. 1·50.

Wodociągi — Dr K. Pomianowski, K. 1·50.

Materyały budowlane — D. Krzyczkowski, K. 2.

Studnie — M. Rybczyński, K. 1·50.

Rzeźnie — W. Szaynok, K. 1·50.

Drogi i ulice — A. Kühnel, K. 2.

Motor elektryczny w drobnym przemyśle — W. Günther

Regulacya rzek — M. Rybczyński, K. 2.

Odbudowa wsi i miast — J. Drexler, K. 6.

Melioracye rolne — A. Wierzbicki, K. 8.

Kanalizacya miejska — Dr K. Pomianowski, K. 4.

Wybór silnika — Dr W. Chrzanowski, K. 6.

Drogi wodne w Polsce — Dr M. Matakiewicz, K. 3.

Zakłady o sile wodnej — Dr. J. Łopuszański, K. 8.

Budowa miast i małych miasteczek — A. Kühnel, K. 10. w oprawie K

Miernictwo — W. Dziaklewicz, K. 15.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2261

Na składzie w każdej księgarni.

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowe Loteryi Legionów Polskich!

Śpieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

WAŻNE

dla droguerył, składów aptecznych, składów farb i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepszy środek do farbowania wszelkich materyi, płótna, jedwabiu.

NA SKŁADZIE:

J. LESERKIEWICZ

Kraków, Zielona 8. 2554

Polsko-niemieckiej korespondentki

stenografistki,

piszącej biegle na maszynie, **poszukuje zaraz** poważna instytucya z siedzibą w Krakowie.

Zgłoszenia pod: **W. O. 24** do Administracyi „Głosu Narodu". 2586

OBRAZY

najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 8 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro,** drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego. 2324

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 1 K. 60 h., wielki słoik 3 K., porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Korma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Toblaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

Piękny, żywy

Jeleń

5-letni, do sprzedania na mięso lub dla hodowców — również

Duże męskie futro

z mi[illegible] czarnych 2500

niedźwiadków.

Zgłoszenia pod „Jeleń" w Admin. „Głosu Narodu".

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

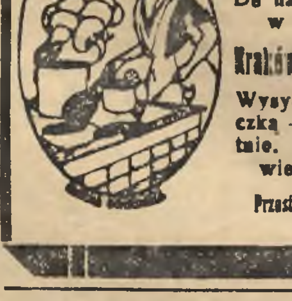
Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2358

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 2816

WYRÓB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23.

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Posada organisty

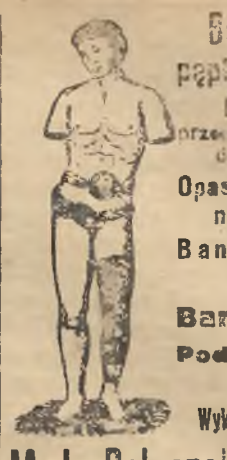
przy kościele parafialnym 2483

w Łapanowie ad Bochnia

do objęcia od 1 grudnia b. r.

Poszukuje się zaraz

dla dwóch panów **mieszkania umeblowanego** z opałem, elektryką i usługą. Zgłoszenia tylko listowne: **Świeżawski-Horodyski, Hotel Saski.** 2515



Bandaże na przepukliny:

pępka, brzucha i pachwiny.

Bandaże [illegible] przeciw [illegible] tym dolegliwościom wewnętrznym.

Opaski brzuszne dla panów i pań na obwisłe brzuchy i t. p.

Bandaże na lata po porodzie.

Bandaże [illegible].

Bandaże na [illegible] nóg.

Podkładki pod [illegible] czyli t. zw. „Bl[illegible]" [illegible]

Wykonuje zamówienia i wysyła [illegible]

M. L. Polaczek, Sambor 11, Galicya.

Do sprzedania

w Zakopanem willa drewniana w [illegible]rowaniu, piętrowa, dobrze zbudowana, 16 ubikacyi, meble stylowe, parcela budowlana, dwa fronty. Przy głównej [illegible]. Najprzyjemniejsza i najzdrowsza dzielnica. Kompleks około 300□ sążni. Wiadomość: Waśniewski, Droguerya Podgórze-Kraków. 2485

Folwarku w zachodniej Galicyi poszukuje się do nabycia,

najdalej 6 kilometrów od stacyi kolei żelaznej, 40 do 200 morgów obszaru dobrej ziemi, z sucnym domem mieszkalnym (dworem) i ogrodem albo przynajmniej kilkoma staremi drzewami.

Uprasza się interesowanych o dokładne podanie miejscowości, stacyi kolei, opisu folwarku i warunków sprzedaży listownie franco pod adresem: Kraków, poste restante A. C. 1050. 2527

Na nadchodzący sezon zimowy

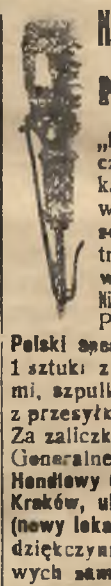
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,

obecnie w Krakowie, Rynek 29,

poleca swój bogato zaopatrzony

DZIAŁ BŁAWATNO-GALANTERYJNY.

Sprzedaż tylko hurtowna. 2531



Nowość! Patent D.R.G.M. Przeszło

MILION

w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, szacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya! **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, szpulką nici Kor. 4·50 z przesyłką, 5 sztuk K. 20. Za zaliczką o 50 h. drożej. Generalne fabr. zast. Dom **Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka l. 9 (nowy lokal).** — Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2271

Jeszcze kilka garniturów młocarnianych

benzynowych i parowych pierwszorzędnej marki może dostarczyć po przystępnych cenach

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

FILIA WE LWOWIE.

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-4

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

W KRAKOWIE

zniża z dniem 1. stycznia 1918 stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności

na 3½% rocznie

stopę procentową zaś od asygnat kasowych **zniża** z dniem 1. stycznia 1918

na 3¼% rocznie

natomiast podatek rentowy z dodatkiem wojennym oraz 4% należytość opłacać będzie **Bank** z własnych funduszów.

Kraków, dnia 28. listopada 1917. 2511

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

W szpitalach końskich:

Jarosław (Annakaserne)	2	Grudnia
Sądowa Wisznia	5	„
Maksymowice koło Sambora	6	„
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka	7	„
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego	9	„

W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	6	Grudnia
Olchowce koło Sanoka	7	„
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	7	„

K. u. k. Inspizierender der Pferde Ergänzung des Militärkommandos Przemyśl: *Fröhlich, Oberstleutnant.*

2513

W kluczu Oleszyce

niedaleko Jarosławia, własności Książąt Sapiehów, jest do obsadzenia

dwie posady leśniczych rewirowych

tudzież

posada kontrolora do sprzedaży drzewa.

Reflektanci zechcą odpisy świadectw podać do Zarządu dóbr Oleszyce. 2506

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Okazyjnie do sprzedania w bardzo dobrym stanie czarne

ubranie polskie

czamara, spodnie, żupanik (czerwony).

Wiadomość: M. Sakowski, Kraków, ul. św. Tomasza 33, II. p. od godz. 2 — 3.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście są

JASEŁKA X. SOLECKIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2504

Zdolna korepetytorka

poszukuje lekcyi w zakresie gimn. realn. za niewielkiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Nina" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2419

Akademik, katolik, wprawny nauczyciel na niższe klasy szkół średnich, wyjedzie na wieś, także do Królestwa. Paszport wyrobiony. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Akademik". 2568

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Parka.